Rok IV. Kwiecień 1901 r. Nr. 4.



Organ Towarzystwa

Powściągliwość i Praca

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Prenumerata roczna wynosi:

W Austro-Węgrzech 1 k. 20 hal. | W Ameryce . . . . . ½ dolara.
W Niemczech . . . 1·40 mrk. | W innych krajach 2 franki.

Dla Członków Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ za darmo.

Wszelkie przesyłki i listy pieniężne prosimy adresować:

JAN KUTOWSKI

kler. Zakładu wychow. w Miejscu Piastowem, p. Miejsce Piast. (Austrya, Galicya).

Najprzedniejsza dźwignia życia i potęgi narodów.

Jest pięć dźwigni, które stanowią o życiu i potędze narodów, to jest: wiara, urządzenia społeczne, literatura, historya i byt polityczny. Pierwszą zaś i najprzedniejszą z nich jest wiara, ma się rozumieć wiara prawdziwa. Ona powinna być podstawą, tłem, jądrem, treścią i nieodzownym warunkiem innych czynników. Tymczasem dzisiaj w życiu publicznem i w szkołach rządowych jest ledwo cierpianą. I stąd pochodzi obecny rozstrój porządku społecznego na świecie, który niebawem sprowadzić musi wielką katastrofę, jeśli nie nastąpi rychła naprawa pod tym względem.

Przyczyną zaś tego zapoznania pierwszego czynnika są religie rządowe, a osobliwie protestancka i szyzmatycka. Nie trzeba być uczonym, ale mieć zdrowy rozum, aby bez długiego zastanawiania się nad niemi postrzedz sprzeczności i fałsze w nich zawarte, nieodłączne znaki ludzkiego dzieła: gdy one obłudnie na Boskie pochodzenie się odwołują, opierając się na sile i przewadze rządów je podtrzymujących. Jakoż tedy człowiek rozumny i uczony ma te gmatwaniny ludzkie poważnie traktować? Słusznie uważa je tylko jako rupiecie przestarzałe, które cierpieć wypada do pewnego czasu. I nic dziwnego, że przeważna większość uczonych protestanckich i szyzmatyckich mało rachuje się z religią, zwłaszcza gdy zna swoję lichą a nie poznaje prawdziwej Boskiej wiary, jaką jest nasza katolicka.

A znowu my Polacy, lubośmy katolikami prawie wszyscy olśnieni jednak zewnętrznym blaskiem potęgi materyalnej innowierczych narodów, przyjmujemy bez namysłu ich systemy nieuwzględniające dosyć religii i stosujemy do naszych stosunków, zarażając się trucizną moralną w nich zawartą.

Tak w polityce jak i w szkole, jak i we wszystkich naszych stosunkach należy postawić wiarę na naczelnem miejscu, a natychmiast ujrzymy doniosłe a błogie skutki tejże i sprowadzimy naród nasz a potem cały świat na właściwe tory.

Albowiem wiara nasza katolicka rzeczywiście podaje nam sposób właściwy a jedyny, jak urządzić nasze stosunki w sposób należyty z naszym Stwórcą i z ludźmi ku ich dobru a oraz ku naszemu szczęściu doczesnemu i wiecznemu. Ona jest ogniskiem światła przeczystem, jest skarbem największym, dobrodziejstwem Boga nieprzecenionem, źródłem wszelakiego szczęścia i zbawienia.

Rzeczywiście Pan Bóg przyszedł na ziemię, aby nas nauczyć jak mamy żyć i działać, i tę naukę zbawienną zostawił tylko w Kościele katolickim, a nie gdzieindziej. — Na pierwiastku Bożym — na wierze należy oprzeć wszystkie nasze usiłowania i urządzenia, a wtedy rozwiążą się w oczach naszych najtrudniejsze zagadnienia; wszystkie nasze stosunki i sprawy światowe ułożą się w sposób możliwie pomyślny, i spokojnie i z otuchą patrzeć będziemy w nieskończone przestworza wieczności.

Wiara nasza nie jest przypuszczeniem, ale prawdą najpewniejszą i niezbitą. Na niej budujmy, a żadne potęgi budowy naszej nigdy nie wzruszą.

Dobrze czynią niektórzy nasi Rodacy, którzy starają się o podniesienie w narodzie przemysłu, dobrobytu, oświaty, szkół i sztuki, ale najlepiej i najzbawienniej dla Polski i dla całego świata przysługują się ci Ziomkowie, którzy przedewszystkiem dążą usilnie do podniesienia wiary i do uczynienia jej podstawą, tłem, jądrem, treścią, najwyższym ideałem i nieodzownym warunkiem wszelkiej działalności naszej. — Przedewszystkiem tedy mamy się starać, aby miliony ludu nie cierpiały głodu słowa Bożego, a potem zabrać się do usunięcia w szkołach metody pogańskiej nauczania a sprowadzenia na jej miejsce zasad pedagogii czysto chrześciańskiej a wreszcie przystąpić do przekształcenia ustaw państwowych i do zaprowadzenia urządzeń społecznych w duchu Chrystusowym. — Trzeba czynów a nie słów tylko.

Oto rozpoczynamy wiek, w którym za łaską Bożą wiara odniesie najwalniejsze zwycięstwo: pogodzi zwaśnione narody, sprowadzi braterstwo ludów i sprawi, iż ludzkość cała pod jednym pasterzem stanie się jakby jedną owczarnią. Nam Polakom dane jest w tym okresie przewodnie stanowisko.

Mawiał dom Guéranger: „**Gdyby Polacy jednę część tych ofiar, które od lat siedemdziesięciu tak szlachetnie ponoszą dla wybicia się na niepodległość, byli obrócili na dźwiganie Kościoła, byliby i Kościół u siebie uratowali i ojczyznę swoję postawili**“ — a ja dodam jeszcze: a nawet byliby świat cały na drogę właściwą sprowadzili.

Co się jednak nie stało, to się stanie w niedalekiej przyszłości, skoro zabierzemy się rychło do czynu, każdy na swojem polu i w swoim zakresie.

Z przemówień wieczornych.

Wiara katolicka opiera się na podstawie niewzruszonej, nie zawiera w sobie żadnych sprzeczności, jest zgodna z rozumem ludzkim i ma za sobą dowody nieprzeparte. Opiera się bowiem na prawdzie nieomylnej, którą jest sam Bóg. „Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, to świadectwo Boże jest większe“ (I. Jan 5). Przecież rozum nam mówi, patrząc na wielkość i piękność świata nas otaczającego, iż Bóg istnieje, a iż On jest doskonałością nieskończoną, która nie może się omylić, ani też nie może nikogo w błąd wprowadzić, bo inaczej nie byłby Bogiem.

Dowody zaś następujące stwierdzają wiarogodność nauki katolickiej:

1. świętość Jezusa Chrystusa i Apostołów,
2. wzniosłość religii chrześciańskiej,
3. cuda,
4. proroctwa,
5. cudowne rozszerzenie Kościoła,
6. męstwo męczenników,
7. cudowne zachowanie Kościoła,
8. przeobrażenia, jakie wiara chrześciańska sprawiła na ziemi, i
9. wewnętrzne przeświadczenie ludzi pojedyńczych.

1) Chrystus Pan mógł żydom powiedzieć (Jan 8. 46). „Kto mi dowiedzie grzechu“? — Na co przeciwni Mu żydowie zamilkli przedświadczeni o Jego świętości najwyższej.

Zaś świętobliwość Apostołów wielbi św. Efrem, podnosząc ich wiarę wielką, ich nadzieję stałą, ich czystą miłość ku Bogu i bliźnim, ich pokorę, cierpliwość, ich postawę spokojną a skromną, ich serce litościwe, ich cichość, nieskwapliwość, bezinteresowność i ich powściągliwość przedziwną.

2) Prawdziwości wiary naszej dowodzi także wewnętrzna wartość prawd przez Kościół głoszonych, które noszą na sobie jakby znamię boskości, dając nam pewność przekonywającą, rozwiązując w sposób przedziwny wszystkie zagadnienia, czyniąc zadosyć wszystkim potrzebom natury ludzkiej, podnosząc nas na wyżyny wzniosłej obyczajności, krzepiąc nas mocą pokonywającą wszelakie przeciwieństwa i budząc w milionach wiernych życie Boskie.

3) Dowodem prawdziwości wiary katolickiej są również cuda. Pan Jezus uzdrawiał chorych na duszy i na ciele, wskrzeszał umarłe, wypędzał czarty z opętanych, przemienił wodę we wino, pomnożył chleb, uciszył burzę, chodził po wodzie, a największym cudem było Jego zmartwychwstanie. Łukasz święty (24. 19.) o Nim świadczy, iż „był potężnym w uczynku i w mowie“. A nawet żydowin Józef Flawiusz (starożytności XVIII. 3. 3.) poświadcza: „Onego czasu żył Jezus, mąż mądry, jeśli Go tylko mężem nazywać wolno, gdyż był cudotwórcą“.

I Apostołowie czynili cuda, aby potwierdzić prawdziwość nauki przez nich głoszonej. Św. Marek (16. 20.) mówi o nich: „A oni wyszedłszy przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda pozad idące“. I tak Piotr, jak pisze Łukasz w Dziejach apostolskich (r. 3, r. 5), uzdrowił chromego od urodzenia, uleczył wiele chorych, pędził czarty z opętanych i wskrzesił Tabitę. I św. Paweł czynił nie mniejsze cuda wedle świadectwa św. Łukasza (Dz. Ap. 19 r., 20 r., 28 r.).

Następcy Apostołów wedle świadectw św. Ireneusza, Tertulliana, Orygenesa i św. Justyna czynili również cuda i wypędzali czarty z opętanych.

I w najnowszych czasach dzieją się cuda w Kościele Bożym, a osobliwie w świątyniach poświęconych Najśw. Maryi Panny, jakoto: w Częstochowie i Lourdes. Cała Polska jest zasiana miejscowościami słynącemi z cudownych uzdrowień wydarzonych po wszystkie czasy. Sam św. Jacek wskrzesił kilkadzie-

siąt umarłych. A ze Świętych polskich św. Stanisław biskup krakowski zdziałał największy cud wobec tysiąca ludzi i króla, gdy wskrzesił Piotrowina zmarłego przed czteroma laty. Są to wypadki niezbite.

Tymczasem w zborach protestanckich i w cerkwiach szyzmatyckich nie słychać o podobnych wydarzeniach.

4) I przepowiednie stwierdziły prawdziwość naszej wiary.

I tak Chrystus Pan przepowiedział zdradę Judasza, zaparcie się Piotra, swoję mękę i śmierć, swoje zmartwychwstanie, zburzenie Jerozolimy i losy Kościoła świętego, podając sam przyczynę: „Teraz wam powiadam, przedtem niż się stanie, abyście gdy się stanie, wierzyli, iżem Ja jest“ Synem Bożym, jakom wam dawniej oznajmił.

Przepowiednie trwały i w czasach apostolskich, jak poświadczają Dzieje Ap. (21. 11.).

Euzeliusz Pamfili w swojej historyi kościelnej (ks. 3 r., 5 r.) opowiada o ucieczce chrześcian z Jeruzalem, do której ich skłonili mężowie świętobliwi napomnieni przez Pana Boga.

O przepowiedniach w Kościele Bożym sprawdzonych opowiada św. Ireneusz (c. haer. II. 58. V. 3.). O przepowiedniach sprawdzonych opowiada historya kościelna, w każdym wieku. I upadek Polski był przepowiedziany. A nawet w dzisiejszych czasach większe wypadki społeczne były dokładnie przepowiedziane i losy Kościoła w najbliższej przyszłości są także przepowiedziane, a nawet świetne losy naszej ojczyzny.

5) Szybkie i cudowne rozszerzenie Kościoła dowodzi również prawdziwości naszej wiary. Zdumiewająco szybko rzeszył się chrystyanizm w Europie, Azyi i Afryce wśród krwawych wzmagających się nieustannie prześladowań, i pomimo całego przeciwko sobie wysiłku literatury i sztuki pogańskiej. Teatr pogański wyśmiewał chrześcian, tudzież Łucyan samosateński, retor Fronton, Cels, Porfirjusz i inni neoplatonicy. Flawjusz, Filostrates i inni filozofowie neopitagorejczycy. Mnożyła się liczba wiernych w prześladowaniu, a mnożąc się nowe wywoływała prześladowanie. Zagrożony Kościół licznemi herezyami, jakoto: żydowskim partykularyzmem, antynomizmem, gnostycyzmem w mnogich swoich postaciach, manicheizmem, montanizmem i antytrynitaryzmem i odszczepieństwem nowacjańskiem utrzymuje jedność zapomocą listów, jakie jeden kościół przesyłał drugiemu przez swoich wiernych; zapomocą stosunku macierzystego kościołów jednych względem drugich, z czego następnie rozwinęła się organizacya metropolitalna i zapomocą częstych zjazdów i narad przełożonych kościelnych, a przedewszystkiem zapomocą wspólnego wszystkich posłuszeństwa względem ustanowionego przez Jezusa Chrystusa w Piotrze i jego następcach środkowego punktu jedności.

W II. i w III. wieku chrześcianie w znacznej liczbie znajdują się już we wszystkich miastach cesarstwa Rzymskiego, poczynając od południowych granic prowincyi Afrykańskiej, aż do Renu i Dunaju, od Bretanii aż do Eufratu. Dzieje zachowały bardzo mało imion tych mężów apostolskich, którzy tak daleko roznieśli posiew ewangeliczny i zdumiewająca zachodzi nieproporcya pomiędzy kilku temi imionami a olbrzymiem dziełem, jakie przed naszemi oczami w owych już staje wiekach. Proszę uważać, że to tak rozszerza się wiara, która nakazuje zaparcie się własne i powściąganie chuci zmysłowej.

6) Męstwo i zwycięstwo męczenników dowodzi także prawdziwości naszej wiary. Oto nie krocie ale miliony wiernych niewinnych, pomiędzy którymi wiele niewiast i dzieci ponoszą ochotnie i wesoło okropne męczarnie a wreszcie śmierć okrutną za wiarę świętą — po wszystkie czasy w Kościele katolickim, a cierpią dlatego, iż świętobliwe ich życie było nieustannym wyrzutem dla sprośnie żyjących pogan; cierpią potem wielce wskutek poduszczeń czartów, którzy się wściekali na widok budującego i przykładnego ich życia; a wreszcze najbardziej cierpią dla swojego męstwa, mocą którego śmiało wyrzucali na oczy poganom ich nierozum, iż oddawali cześć bezecnym bałwanom i że prowadzili życie sprośne. To bohaterskie męstwo było powodem tysiącznych nawróceń a nie raz samych sędziów i katów.

Świadectwo krwi, męczeństwo, to nowy nienaśladowany dowód boskości wiary katolickiej.

Nie mają go poganie ani heretycy ani szyzmatycy ani filozofowie.

Poganie ani jednego nie pokażą męczennika. Żaden mistrz i głośny myśliciel, tem mniej żaden z ich uczniów nie umarł za prawdę nauki swojej. Wprawdzie filozofia a raczej wrzekomi jej zwolennicy przechwalają się jednym męczennikiem Sokratesem. Był to mędrzec pogański. Wypił on cykutę czyli truciznę za prawdę religijnego swego przeświadczenia. Widząc bowiem bezzasadność a nawet niedorzeczność wielobóstwa, wprost je naganiał. Oskarżony jako bezbożnik niewierzący w bogów, tem samem podkopujący posady społeczności, chociaż rozumem uznawał jednego Boga, skazany był na śmierć. Musiał przeto wychylić kielich napełniony trucizną. Jakoż wychylił go aż do dna. Ostatnie chwile życia spędził otoczony uczniami swymi, prawiąc im o nieśmiertelności duszy.

Piękneby to było, gdyby było rzeczywiste. Lecz Sokratesowi ze strachu w ostatecznej chwili pomięszało się w głowie: kazał za siebie uczynić ofiarę koguta bożkowi Eskulapowi. Jednym tym czynem zaparł się wiary swojej. Może biedaczysko chciał tą ofiarą bożkowi pogańskiemu złożoną utwierdzić wiarę gminu i podnieść religię narodową uważaną

za podstawę społeczeństwa. Może też przesądem wychowania wiedziony wiarą zabobonną spodziewał się przy śmierci, że bożek zdrowia Eskulap może go swą mocą przy życiu zachować, a trucizna nic mu szkodzić nie będzie. W końcu może chciał pokazać, jako go niesłusznie oskarżono i potępiono, myśląc, czy czasem nie odwołają wydanego nań wyroku śmierci.

Inaczej męczennicy. Oni ani szukali, ani spodziewali się ocalenia, owszem radowali się, iż życiem swojem oddawali świadectwo prawdzie.

Nie pochwalą się taksamo różnowiercy męczennikiem.

W Kościele katolickim męczeństwo, to rzecz święta i cicha, połączona z mocną wiarą a gorącą miłością Boga i ludzi. Czyste to i święte pojęcie męczeństwa nie godzi się z hałaśliwym fanatyzmem, zarozumiałością, pychą i złością djabelską. Gdzie nie ma prawej miłości bliźniego, tam nie ma miłości Boga. Człowiek, który ku krzewieniu lub obronie swych przekonań religijnych chwyta za głownię rozpaloną, za nóż lub miecz mordu lub pióro w żółci maczane, to nie apostoł Chrystusowy. Djabelski to wysłannik. A jeżeli zrywa się do miecza, cóż dziwnego, że ziści się na nim słowo Chrystusa: „wszyscy którzy miecz biorą, mieczem poginą“. A jeżelibyśmy takich zaliczali do męczenników, toby już lepszem prawem męczennikiem zwaćby można złodzieja i świętokradzcę, który chcąc się wedrzeć oknem do kościoła, spada z drabiny i kark łamie. Gdzie nie ma czystej miłości Boga i bliźniego, gdzie nie ma religii prawdziwej, nie ma tam męczeństwa. Św. Augustyn (sermō in 49 mart.) szeroko dowodzi, iż „różnowiercy nie mogą umierać śmiercią męczenników, gdy nie mają życia chrześcian. Nie ukaranie śmiercią oznacza męczennika, lecz sprawa, za jaką kładzie żywot“. Tylko Kościół katolicki, mawiał św. Bazyli (listy 61 i 66) jest ojczyzną męczenników. Kto więc nie jest w Kościele, męczennikiem być nie może. Nadaremnie przeto sekciarze ponoszą prześladowania, a choćby i śmierć samą dla przewrotnych swych nauk a przewrotniejszych jeszcze czynów.

Kościół zaś katolicki ma nieprzeliczone ich poczty. Ziszcza się i tu zapowiedź Chrystusa (Jan 15): „Jeśli mię prześladowali, i was prześladować będą“.

A jako apostołowie prawie wszyscy dali prawdzie to wielkie krwi świadectwo; jako dawali je przez całe trzysta lat prześladowania miliony pierwszych chrześcian: tak i dzisiaj przelewają za wiarę krew wierni katolicy nie tylko w krajach pogańskich, ale i w Europie. — Cóż to dowodzi? Dowodzi to prawdy i boskości wiary katolickiej. Bo któż kiedy umarł za kłamstwo? Wielką wagę ma życie ludzkie; Stwórca wlał niezwykłe przywiązanie do niego: nawet najlichszy żebrak żyć pragnie. Ofiara tedy tak cennego dobra za religię, świadczy o głębokiem przeświadczeniu o prawdzie.

7) Kościół święty zachował przez 19 wieków nietkniętą naukę, władzę i środki przekazane przez Zbawiciela i wpływa nieprzerwanie w sposób zbawienny na pojedyńczych ludzi i na narody mimo ciężkich prób i walk, mimo słabości i upadków najcelniejszych synów swoich. Kościół dzisiaj ten sam niezwalczony i nieomylny, jaki był w pierwszym wieku chrześciaństwa, dowodzi prawdziwości wiary świętej.

8) Wiara święta odmienia oblicze ziemi i oczyszcza głęboko upadły świat i podnosi go; pogańskie państwo Rzymskie przekształca na państwo chrześciańskie i nowe prawodawstwo wstawia na miejsce dawnego oczyszczone duchem chrystyanizmu; budzi do życia zakłady dobroczynne ubogich, sierót i pielgrzymów; wznosi szpitale dla chorych; podnosi godność związku małżeńskiego i stanowisko niewiasty w rodzinie; tępi występki pogańskie; łagodzi obyczaje, oczyszcza je z pogańskiego zepsucia; wyzwala ludy z dzikości i barbarzyństwa; rozprasza głębokie ciemności na świecie, niosąc przed sobą Boskie światło Ewangelii: łagodzi i zmniejsza niewolnictwo a w końcu je znosi; ogranicza krwawe walki; łączy narody węzłem braterstwa; wyraża chrześciańskie znamię na rodzinie, na gminie i na państwie. Pod wpływem wiary św. monarcha panuje z łaski Bożej, a nie z łaski ludu. Ponieważ nosi miecz z woli Bożej, przeto nosić go winien w obronie sprawiedliwości, a zatem i w obronie Kościoła, który jej dróg pilnuje. Polityka, nauka, sztuka i życie całe przejęte jest duchem chrześciańskim, szukającym oparcia we wieczności.

I te przeobrażenia dobroczynne, jakie sprawiła wiara święta na kuli ziemskiej, są również dowodem prawdziwości i boskości naszej religii.

9) Wreszcie boskości naszej świętej wiary dowodzi przeświadczenie wewnętrzne, czyli siła ożywcza wypływająca z wiary.

Powiada Zbawiciel (Jan 7. 17.): „Jeśli kto będzie chciał czynić wolę Jego (t. j. Tego, który mnie posłał), dowie się o nauce, jeśli jest z Boga, czyli ja sam z siebie mówię“.

Św. Cypryan w liście do Dorata czyni pod tym względem piękne wyznanie. Skreśliwszy swoje pogańskie życie w smutnych barwach, powiada: „Skoro odrodzenie na chrzcie św. otrzymane zrobiło ze mnie nowego człowieka, wtedy w przedziwny sposób to co było ciemnem, stało się jasnem; wówczas poczułem w sobie siłę do wykonania tego, co dawniej było dla mnie trudnem i co nawet zdawało mi się niemożebnem“.

Ludwik z Granady (o wyższości religii chrześc. r. 10.) wykazuje w sposób dosadny, że żywoty Świę-

tych Pańskich są wymownymi dowodami prawdziwości wiary chrześciańskiej. Jako w naturze życie jakiego stworzenia raz się wznieciwszy samo się żywi, rozwija i rośnie, tak człowiek im więcej się wżyje w sposób życia świątobliwego, naśladując najwyższy wzór doskonałości okazany w Jezusie Chrystusie, tem większego doznaje spokoju duszy, tem większą w sobie czuje siłę woli i tem jaśniej i wyraźniej poznaje znaczenie słów wypowiedzianych przez św. Pawła Apostoła (do Rzym. 1. 16.): „nie wstydam się Ewangelii, bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu“.

Rozważanie tych dziewięciu dowodów prawdziwości naszej religii prowadzi tych co się znajdują poza obrębem Kościoła, do wiary nadprzyrodzonej, a wiernych zaś umacnia i ustala we wierze i sprawuje w nich pociechy duchowne. Te dowody czynią naocznem każdemu nieuprzedzonemu, że wiara katolicka jest rzeczywiście przez Boga objawioną i że jest istotnem dziełem Jego. Jak św. Tomasz Apostoł z radością i otuchą dotykał się palcem boku Zbawiciela, tak człowiek oświecony rozumem, badając podwaliny wiary, na jakich się ona opiera,— z przekonania rozumnego przy łasce Bożej podnosi się do wiary nadprzyrodzonej i woła w radosnem uniesieniu: „Pan mój i Bóg mój“.

—

NASZE GWIAZDY PRZEWODNIE.

Św. Michał Archanioł.

Nieustannie wre walka na świecie: z jednej strony walczą źli aniołowie i źli ludzie pod przewodnictwem księcia szatańskiego Lucyfera, a z drugiej strony znowu dobrzy Aniołowie i ludzie dobrej woli pod wodzą św. Michała Archanioła. I to dzieje się nieprzerwanie, od początku świata, jako opisuje św. Jan Ewangielista (obj. 12 i 20) „I stała się wielka bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego walczyli z smokiem: i smok walczył i aniołowie... I zrzucon jest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią djabłem i szatanem, który zwodzi wszystek świat: i zrzucony jest na ziemię, i aniołowie jego z nim są zrzuceni... wstąpili na szerokość ziemi i obtoczyli obóz świętych i miasto umiłowane“ tj. Kościół święty, jak wykłada św. Augustyn.

Św. Michał za zwycięstwo odniesione nad czartem, uczyniony jest w niebie zwierzchnikiem, najprzedniejszym księciem i wodzem wojska, któremu cześć oddają Aniołowie, jako jest w pacierzach kapłańskich*. Petavius pisze w swojem dziele, że wielu teologów stwierdza, iż św. Michał jest uczyniony księciem wszystkich Aniołów w miejsce odpadłego Lucyfera.

Lucyfer ze swoimi aniołami pałając złością nieśmiertelną ku Panu Bogu, stara się szkodzić wszystkimi sposobami ludziom, którzy mają na sobie obraz i podobieństwo Boże a nadto ze zazdrości i nienawiści ku nim, iż powołani są aby posiąść miejsca przez złych aniołów opróżnione w niebie. „Biada ziemi i morzu, mówi pismo św. (obj. 12), iż zstąpił djabeł do nas, mając wielki gniew“. Stąd djabeł pierwszym zapędem przyprawia rodziców naszych o utratę łaski poświęcającej i przyjaźni Bożej, potem Kaina i jego potomstwo: dalej łączy gromadę ludzi bezbożnych i buduje wieżę Babilońską; tworzy państwa pogańskie: babilońskie, asyryjskie, egipskie, perskie, greckie i rzymskie i wypowiada wojnę ludziom sprawiedliwym. Cóż na to mówią sprawiedliwi?

Jak się wyraża św. Paweł: „wzmacniają się w Panu i w sile mocy Jego, obłóczą się w zupełną zbroję Bożą i walczą nietylko przeciw ciału i krwi, ale przeciwko zasadzkom djabelskim, przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom“ — pod wodzą hetmana danego im od Boga, pod wodzą św. Michała Archanioła. Przedtem była walka tylko między duchami dobrymi a duchami złymi; a teraz jest bojowanie między Aniołami i ludźmi dobrymi a aniołami i ludźmi przewrotnymi. Święty Michał, jeden z najprzedniejszych książąt niebieskich a oraz książe ludu Bożego kieruje tą walką nieustannie.

Przed przyjściem Chrystusa Pana nazywał się (u Daniela r. 10) księciem narodu wybranego, „Księciem wielkim“, który powstaje na ratunek swemu ludowi i „stoi za synami ludu swego“, a w Nowym Testamencie jest również opiekunem i stróżem Kościoła całego. Jemu powierzył Pan Bóg opiekę i straż nad wszystkiemi duszami ludzkiemi, jako wyznaje Kościół święty w modłach kapłańskich dwa razy do roku[1]). On każdej duszy przeznacza osobnego anioła stróża; on czuwa nad każdą i broni jej we walce z potęgami piekielnemi[2]), szczególniej w chwili ostatniej walki — w chwili skonu; on przeprowadza je do nieba i przedstawia przed tron Najwyższego[3]),

* Praepositus paradisi, gloriosissimus Princeps, Princeps militiae angelorum, quem honorificant angelorum cives.

[1]) Archangele Michael constitui te principem super omnes animas suscipiendas;
t. j. Michale Archaniele tobie powierzyłem naczelną władzę i moc do przyjmowania dusz po śmierci.

[2]) Sancte Michael defende nos in praelio, ne pereamus in tremendo iudicio;
t. j. Święty Michale broń nas w walce, abyśmy nie zostali potępieni na sądzie straszliwym.

[3]) Signifer S. Michael repraesentet eas in lucem sanctam;
t. j. Chorąży niebieski, Św. Michale przedstaw je jako godne światłości wiekuistej.

jako godnych zasiadania w światłości wiekuistej. On czuwa nawet nad grobami ciał ludzkich na ziemi, oddając je pod straż osobliwą aniołów. I tak Duch św. podaje w liście Judy Apostoła (w. 9.), iż on osłaniając ciało Mojżesza jako sprawiedliwego, odpędził szatana słowami: „Niechże ci Pan rozkaże“. Wedle podania kościelnego, on wprowadził do nieba nawet duszę Królowej Aniołów, Najśw. Maryi Panny; dlatego to Św. Franciszek Seraficki pościł od uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. aż do Św. Michała.

Św. Michał Archanioł po wszystkie czasy jest naczelnym wodzem w boju, który się toczy na ziemi między miastem świętem — Jeruzalem, czyli Kościołem Bożym a miastem zepsutem — Babilonem, czyli światem przeciwnym Bogu i Świętym jego. On walczy na ziemi nie tylko duchownie ale i widzialnie, okazując się sprawiedliwym i pomagając im często nawet i w sprawach doczesnych. I nieraz tam, gdzie św. Michał widzialnie zstępował na ziemię, powiada brewiarz rzymski, burzyło się morze a drżała ziemia[4]): taka jest jego potęga.

Wedle zdania potężnych mężów — on to okazał się Mojżeszowi, nakazując mu iść do Faraona i wypowiedzieć mu wojnę; on to w słupie ognistym prowadził naród wybrany z Egiptu a potem w obłoku ciemnym zaślepiwszy Egipcyan, zatopił ich w morzu czerwonem; on to zgromił proroka Balaama, który zamierzał złorzeczyć narodowi wybranemu i zmusił go do błogosławienia temuż; on to pokrzepił wodza narodu wybranego Jozuego, okazując mu się przed miastem Jerycho z mieczem dobytym, mówiąc: „Jam jest hetman wojska Pańskiego“; on to umocnił na duchu Gedeona i pomógł mu do odniesienia walnego zwycięstwa nad licznem wojskiem Madyanitów z garstką niećwiczonego żołnierza; on to był wodzem hufców ognistych, które otaczały proroka Elizeusza; i on to wytracił w przeciągu jednej nocy 185 000 wojska asyryjskiego króla Sennacheryba; on to ukrył ciało Mojżesza, aby uchronić lud wybrany przed bałwochwalstwem; on to zawsze w potrzebach największych pomagał narodowi wybranemu, jak świadczy prorok Daniel; on to w Kościele Bożym po wniebowstąpieniu Pana Jezusa przychodził na pomoc wiernym w chwilach najtrudniejszych w sposób cudowny. Już Konstanty Wielki zbudował kościół na cześć Św. Michała, tak zwany Michaelion, gdzie miało miejsce wiele cudownych uzdrowień za przyczyną tego Św. Archanioła. Teodoret (żył od r. 386—457) pisze, że w Konstantynopolu i Frygii były liczne kaplice na cześć Św. Michała. Również historyk kościelny Sozomenos (od r. 400—450) (w ks. 2. rozd. 3) pisze o kaplicach i o kościołach na cześć Św. Michała i o cudach w nich się dziejących. Nicefor (758—828) wspomina także w swojej historyi (ks. 7) o bazylikach Św. Michała czyli o tak zwanych Michaëliach.

W okolicy miasta Naepolu obchodzono uroczystość św. Michała już w roku 357, gdzie podług podania miał się objawić na górze Gargano, i corocznie obchodzono tę uroczystość dnia 8. maja. Papież święty Bonifacy I. (od roku 418—422) poświęcił św. Michałowi w Rzymie bazylikę i kazał dnia 29. września corocznie obchodzić rocznicę tejże poświęcenia. Stąd ta uroczystość po całym świecie się rozszerzyła, nazwana dedicatio S. Michaëlis.

W Rzymie poświęcono mu zamek świętego Anioła (moles Hadriani). Tam bowiem miał się św. Michał okazać św. Grzegorzowi Wielkiemu podczas publicznej procesyi i włożeniem miecza do pochwy koniec zarazy zwiastować.

We Francyi w dyecezyi Avranches od X. wieku obchodzono objawienie się świętego Michała na Mont S. Michaël (in monte Tumba), które się stało około 708 roku. Kościół tam zbudowano na wzór bazyliki w Gargano.

Cesarstwo niemieckie, czyli rzymskie, którego przewodnią myślą była obrona Kościoła, miało patronem swoim świętego Michała. Ruś zasłaniająca piersiami swemi Kościół przeciwko niewiernym od wschodu, także go za swego patrona wzięła. I rycerstwo polskie również doznawało cudownej pomocy od św. Michała w bitwach staczanych z niewiernymi. Stąd zbudowano na cześć jego u nas wiele kościołów.

W dzień św. Michała (29. września) odbywały się dawniej w Rzymie wojskowe parady i papież poświęcał armatę.

Klemens VIII. i Paweł V. nadali odpustami bractwo św. Michała albo żołnierskie od roku 1596 szerzone u nas w Polsce przez zakon Bernardyński i przy kościołach jego pozaprowadzane, jak n. p. w Piotrkowie, w Kalwaryi Zebrzyd. i innych. Marcin z Bydgoszczy napisał: Bractwo żołnierskie świętego Michała Archanioła (Kraków 1610); w tymże roku wydano Officium pro confraternitate militari sub nomine et patrocinio S. Michaëlis Arch.

W naszych czasach zawiązało się za granicą bractwo św. Michała, którego członkowie zobowiązują się do modlitwy za papieża i do składania ofiary świętopietrza. We Francyi zawiązano z inicyatywy słynnego kaznodziei O. Feliksa T. J. stowarzyszenie św. Michała dla szerzenia dobrych i tanich książek. A zaś tego roku zawiązało się za błogosławieństwem Ojca św. Leona XIII. pod protekcyą J. Em. Kardy-

[4]) Concussum est mare et contremuit terra, ubi Michaël archangelus descendebat de coelo;
t. j. burzyło się morze i drzała ziemia, gdzie św. Michał zstępował z nieba.

nała Vives w Rzymie, w kościołku ojców od Krwi Przenajśw. stowarzyszenie św. Michała Archanioła celem ratowania dusz zwiedzionych wszelkiego rodzaju bezbożnością — w duchu pokory i miłości. Zaiste piękny cel ma to nowe stowarzyszenie, podobny do celu św. Michała, albowiem Piotr Lombard wylicza cztery obowiązki św. Michała: zwalczanie smoka, obronę dusz wiernych, opiekę nad ludem Bożym i wprowadzanie dusz do nieba.

Stąd też objaśnia się wysoka cześć, jaką Kościół Boży oddaje temu Archaniołowi. W litanii imię jego poprzedza imiona wszystkich innych Świętych; w „Confiteor" także imię jego znajduje się zaraz po Imieniu Najśw. Maryi Panny. Papież Leon XIII. zaprowadził odmawianie modlitwy na cześć świętego Michała po każdej cichej Mszy św. i to bezpośrednio po odmówionej modlitwie na cześć Najśw. Maryi Panny. I cześć jego z każdym dniem rość będzie na ziemi, im więcej zbliżymy się do czasów antychrysta, którego pokona ostatecznie w spółce z wojskiem Aniołów i z pocztem wybranych ludzi — jak zwyciężył niegdyś Lucyfera i wojsko jego.

Najlepiej zaś uczcić można św. Michała Archanioła powściągliwością i pracą, to jest, powściągając szczególniej pychę i chuci zmysłowe a pracując nie tylko na zbawienie własne, ale na i zbawienie drugich, a osobliwie w połączeniu z drugimi w stowarzyszeniach. Kto nie powściąga namiętności własnych i nie pracuje, ten nie tylko nie uczci świętego Michała, ale nadto niebawem przyłączy się czynem do obozu szatańskiego. Dlatego wzywa Duch św.[5]) „Trzeźwymi bądźcie, a czujcie; boć przeciwnik wasz djabeł jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł, któremu się sprzeciwiajcie mocni w wierze... wszyscy jedni drugim pokorę pokazujcie...[6]) w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba...[7]) Synu pilnuj czasu...,[8]) bo wielkiej złości nauczyło próżnowanie".

Dzieci wychowywać przedewszystkiem dla nieba.

Ksiądz biskup Egger pisze: „We wychowaniu należy szczególniej stosować słowa Zbawicielowe: „Szukajcie przedewszystkiem Królestwa Bożego, a reszta wam będzie przydana". Jeśli dzieci chowają się dla Królestwa Bożego czyli dla nieba, to **chronią się** temsamem od onych **błędów**, przez które dzisiaj tak wiele dzieci czynią się lekkomyślnie nieszczęśliwemi. Jeśli dzieci chowają się dla nieba, to się uzdolnią, aby kiedyś w późniejszem życiu swojem **znosiły mężnie** i z poddaniem woli Bożej wszystkie **nieszczęścia i cierpienia** w życiu ludzkiem nieuniknione; one nauczą się wtedy w Bogu pokładać nadzieję i Mu ufać, a przezto zyskają **spokój wewnętrzny**, którego żadne losy choćby najprzeciwniejsze im nigdy nie zamącą. Jeśli dzieci będą się wychowywać dla nieba, to wtedy Pan Bóg stosownie do swej obietnicy przyda im i resztę potrzebną do ich szczęścia doczesnego, o ile tylko szczęście na ziemi jest możebnem".

5) I. Piotr. 5. 8.
6) Ks. rodz. 3. 19.
7) Ekkl. — 4. 23.
8) Ekkl. — 33. 29.

Ofiary na cele naszego Towarzystwa złożyli.

J. E. ks. Arcybiskup Isakowicz 10 kor., ks. Telega 8 kor., ks. Mieczysław Bryczkowski 4 kor., p. Katarzyna Bogdańska 20 kor., N. N. 4 kor., p. Iwo Pieniążek 20 kor., ks. Stryjakowski 5 m., p. Fr. Rudnicki 5 m., p. Wincenty Margos 11 mrk., p. Jan Jędrzej Kallay 15 kor., p. Szmulanska 3 kor., Prześwietny Wydział Rady pow. w Tarnobrzegu 20 kor., p. Florentyna Drozdowa 8 kor., Świetny Magistrat miasta Dobromila 20 kor., O. Maryan Markiewicz 4 kor., p. Iwo Pieniążek 50 kor., p. Marya Horodeńska 5 kor., p. Michał Jasiński 2 kor., p. Jan Rybak 10 kor., p. Władysław Stojowski 51 40 kor., p. J. Bulsiewicz 10 kor., p. Fr. Kowal 1 kor, J. W. P. Bohdan Głębocki 20 kor., p. Floryan Androch 10 m. p. Józef Kobok 20 kor., p. Józef Zając 3 kor., ks. Malecki 8 mrk., p. Kaźm. Dzioch 3 mrk., p. Józef Kędzior 4 kor., J. W. hr. Szeptycka 80 kor., ks. Jan Biega 6 kor., J. W. Pani Marya Harsdorf 20 kor., p. St. Abłamowicz 60 kor., pan Jan Janocha 4 kor., ks. Piotr Sadulski 10 kor., ks. Michał Stasionis 5 kor., p. Józef Hałuszczak 10 k., p. Piotr Danetzki 1 mrk.. p. Ewa Kołodziej 3 mrk., p. Józef Danetzki 1 mrk., p. Dr. Galant 5 kor., ks. Tołowiński 6 mrk., p. Tomechna 7 mrk., p. Stanisław Tomecki 1 mrk., p. Maryanna Fojcik 1 mrk., p. Agnieszka Labryga 50 fen., p. Karol Warwas 5 mrk., p. Marya Hajda 1 mrk., p. Piotr Hajda 1 m., p. Anna Greger 2 mrk., p. Walenty Podstawa 1 m., p. Rozalia Podstawa 1 m., p. Joanna Fojcik 1 mrk., p. Anna Hytwer 8 mrk., p. Ar. König 4 mrk., p. Antonina Hornik 5 mrk., p. Sekula 3 mrk., p. Marya Kołodziej 1 mrk., p. Franciszka Koziołek 1 m., p. Lesiok 1·50 mrk., p. Józef Poś 2 mrk., p. Negliszer 2 mrk., p. Wysocki 1·50 mrk., p. Pawlok 1·40 mrk., p. Kasza 1·50 mrk., J. W. hr. Platerowa 20 koron, p. A. Paszkiewicz 8 koron, ks. prałat Połomski 10 mrk., p. Lazarowicz w naturaliach wartości 20 kor., p. Zieliński 10 kor.

P. T. Członkom i Dobrodziejom Towarzystwa naszego niech Pan Jezus zapłaci stokrotnie w tem i drugiem życiu za złożone ofiary.

Nakładem Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowem. — Za redakcyę odpowiedzialny Wojciech Lenik.

Drukiem W. Lenika w Krośnie.